

Piotr Tańłowski 

TERMINUS

t. 26 (2024)


z. 1 (70)

s. 95–98

[https://ejournals.eu/
czasopismo/terminus](https://ejournals.eu/czasopismo/terminus)

Późnośredniowieczne vademecum na temat Turków i jego wydania

Recenzja edycji: Nicolaus Secundinus = Mikołaj Sekundinus, *Liber de familia Autumanorum, id est Turchorum = O pochodzeniu Turków osmańskich*, wydanie, przekład z języka łacińskiego, wstęp i komentarz Mieczysław Mejor, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN. Wydawnictwo, 2023 (Bibliotheca Litterarum Medii Aevi. Opera, 8), ss. 80

 <https://doi.org/10.4467/20843844TE.24.005.19708>

„Bałaganiarska kompilacja bez żadnej wartości historycznej” – tak przed kilkudziesięciu laty wybitny turkolog niemiecki Carl Göllner¹ ocenił dziełko Nicolausa Secundinusa *Liber de familia Autumanorum, id est Turchorum*. Dziś na teksty średniowieczne czy wczesnonowożytnie patrzymy zupełnie inaczej, oceniając je według innych kryteriów. Wiemy bowiem, że w średniowieczu i wczesnej nowożytności stosunek ludzi do prawdy (szczególnie w odniesieniu do geografii, historii czy dzisiejszej antropologii) różnił się od nam współczesnego. Wiemy o tym między innymi dzięki badaniom Krzysztofa Pomiana, Antoniego Mączaka (mam na myśli jego prace poświęcone dawnym podróżom), a także innych autorów piszących o fikcyjnych, a bardzo poczytnych opiszach podróży Johna Mandeville’a, o historii Aleksandra Wielkiego,

¹ C. Göllner, *Turcica. Die europäischen Türkendrücke des XVI. Jahrhunderts*, Bd. 1: MDI–MDL, Bucureşti–Berlin 1961, nr 417; tłumaczenie moje.

legendach o królestwie Księdza Jana itd. Pod koniec średniowiecza zapotrzebowanie na teksty, dzięki którym czytelnicy mogli poznawać świat, było bardzo duże.

Licząc od połowy XV wieku, w Europie powstało bardzo wiele różnego rodzaju tekstów poświęconych Imperium Osmańskiemu, zwanemu po prostu Turcją, jego władcom, prowadzonym przez nich podbojom, religii muzułmańskiej itd. Wiele z tych publikacji było nienawistnych, pełnych pomówień, obraźliwych, stronnicych, niesprawiedliwych, krzywdzących zarówno dla islamu, jak i jego wyznawców. Nasylenie literatury tego typu elementami podkreślają szczególnie badacze omawiający piśmiennictwo antytureckie tego stulecia. Kiedy jednak wyłączymy tę agresywną retorykę wojenną, wezwania krucjatowe zawarte w różnego rodzaju mowach czy elegiach, i zajrzemy pod tę topiczną maskę, otrzymamy obraz wielkiego głodu poznawczego Zachodu w stosunku do świata muzułmańskiego.

Warto zaznaczyć, że od drugiej połowy XV wieku dokonywało się przewartościowanie średniowiecznego stosunku chrześcijańskiego Zachodu do muzułmańskiego Wschodu. W następnym stuleciu z biegiem czasu nienawiść była coraz bardziej równoważona przez chęć poznania. Ciekawość czytelników, pobudzana bieżącymi wydarzeniami, zachęcała do publikowania nie tylko doniesień z pól bitewnych, lecz także dzieł niosących pogłębioną wiedzę na temat przeciwnika. To prawda, że niejednokrotnie głód ten był zaspokajany wiadomościami nieprawdziwymi, celowo bądź nieintencjonalnie przeinaczonymi, skażonymi propagandowo, że zainteresowanie to nie zawsze było życzliwe. Niemniej chęć poznania Turcji osmańskiej pozostaje ważnym faktem społecznym.

Jednym z tekstów, które miały na celu zaspokajanie tego głodu informacyjnego, było wspomniane dziełko Greka Mikołaja Sagundina (Sekundinusa) *Liber de familia Autumanorum, id est Turchorum ad Aeneam [Sylvium] Senarum episcopum*. Przed kilkoma miesiącami w Wydawnictwie Instytutu Badań Literackich PAN ukazało się jego wydanie krytyczne, obejmujące tekst łaciński wraz z przekładem na język polski oraz komentarzem historycznym, opracowane przez Mieczysława Mejora. Współczesnych polskich edycji naukowych tekstów źródłowych do dzieł Imperium Osmańskiego praktycznie nie ma, z tym większym więc zainteresowaniem należy przyjąć tę publikację, przygotowaną przez znakomitego filologa, mediewistę i edytora.

Tekst łaciński powstał po odbyciu przez autora podróży dyplomatycznej do Konstantynopola i misji w Grecji, już po zdobyciu miasta przez Turków. Treścią tej krótkiej (dwadzieścia jeden stron druku w omawianej tu współczesnej edycji dwujęzycznej, polskiej i łacińskiej) rozprawki jest prezentacja władców osmańskich w porządku chronologicznym, przeplatana wiadomościami (tutaj układ chronologiczny został zaburzony) na temat początków ekspansji tureckiej w Europie, niezgody pomiędzy Grekami, pogromu, jakiego doznali Turcy z rąk Mongołów, porażki krucjaty prowadzonej przez Zygmunta Luksemburskiego pod Nikopolis, wojny Murada II z królem polskim oraz klęski Władysława pod Warną w 1444 roku. Na zakończenie Sekundinus przedstawił nieszczęścia i zagrożenia, jakie spadły i mogą jeszcze spaść na chrześcijan w związku ze zdobyciem przez Turków Konstantynopola. Tekst kończy

się wezwaniem do działania i podjęcia walki z muzułmańskim najeźdźcą. Całość przesiąknięta jest niechęcią w stosunku do Osmanów.

W tomiku tym, poza łacińskim i polskim tekstem *O pochodzeniu Turków osmańskich* oraz końcowym komentarzem historycznym, Mieczysław Mejer podał biogram Sekundinusa, a także zestawienie najważniejszych zachowanych rękopisów (dziewięć pozycji) oraz szesnastowiecznych wydań drukowanych dziełka (cztery edycje z lat 1531–1556). Sporo uwagi poświęcił wreszcie recepcji tego tekstu w Polsce.

Pozostaje pytanie o to, czy warto dziś publikować ten lekceważony przez dwudziestowiecznych historyków tekst, którego wartość faktograficzna rzeczywiście jest niewielka. Otóż tak, przede wszystkim ze względu na rolę, jaką odegrał on w polskiej kulturze intelektualnej końca XV stulecia i w wieku XVI.

Po pierwsze, według hipotezy Elizy Szandorowskiej w Chełmnie mniej więcej w latach 1473–1478 działał anonimowy warsztat drukarski związany z istniejącym w tym mieście domem Braci Wspólnego Życia². Była to wspólnota ludzi głównie świeckich, zajmująca się między innymi produkcją ksiązek rękopiśmiennych i drukowanych, co z kolei wiązało się z jednym z głównych celów istnienia wspólnoty, czyli pracą wychowawczą. To właśnie tam, jak twierdziła badaczka, wyłoczono *Liber de familia Autumanorum*. Byłby to zatem jeden z pierwszych druków inkunabułowych powstałych na ziemiach polskich. Bardziej przekonujący wywód Anny Lewickiej-Kamińskiej wskazuje, że drukarnia ta czynna była nie w Chełmnie, lecz we Wrocławiu około lat 1470–1475³, hipoteza ta jednak nie zmienia radykalnie pozycji, jaką zajmuje dziełko Sekundinusa w kulturze polskiej (czy też śląskiej i polskiej).

Po drugie, korzystać z niego miał Jan Długosz, pisząc w *Rocznikach* ustęp dotyczący pochodzenia Turków. Fakt, że *Liber de familia Autumanorum* został wydrukowany jeszcze za życia kronikarza w ośrodku stosunkowo nieodległym od Krakowa, a także to, iż był on dobrze w Polsce znany, jak dowodzą ustalenia Szandorowskiej i Lewickiej-Kamińskiej, wskazuje, że Długosz mógł dość łatwo do niego dotrzeć. Na zapożyczenia stylistyczne w kronice Długosza wskazuje także Mejer, zaznaczając wszakże, że kronikarz korzystał nie z *editio princeps*, lecz z jakiegoś rękopisu włoskiej proveniencji. Tym samym tekstem posiłkował się geograf i historyk Maciej z Miechowa, przedstawiając w *Traktacie o dwóch Sarmacjach* etnogenezę Turków oraz zarys historii ich państwa, a dokładniej – historię jego władców⁴.

Po trzecie, tekst ten w XV i XVI wieku znajdował się w wielu polskich księgozbiorach. Posiadaczami jego egzemplarzy byli Maciej z Miechowa oraz (prawdopodobnie) Jan Długosz. Na klocek składającym się między innymi z dwóch inkunabułów (mieści on, oprócz naszego Sekundinusa, także *Epistola ad Mahumetem II* Piusa II (Holandia,

² E. Szandorowska, *Czy w Chełmnie nad Wisłą drukowano inkunabuły?*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 4 (1968), s. 23–49. Zob. też: *eadem*, *Tajemnicza oficyna drukarska XV wieku*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 3 (1967), s. 321–346.

³ A. Lewicka-Kamińska, *Zagadka drukarza kazań papieża Leona I* (tzw. *Typographus Leonis I Papae: Sermones*), „Roczniki Biblioteczne” 20 (1976), z. 3–4, s. 495–561; E. Szandorowska, *Jeszcze raz w sprawie „Drukarsza kazań papieża Leona I”* (*Hain 10015*), „Z Badań nad Dawną Książką” 1 (1991), s. 37–49.

⁴ L. Hajdukiewicz, *Biblioteka Macieja z Miechowa*, Wrocław 1960, s. 142.

ca 1470), obecnie w Ossolineum we Wrocławiu) na skrawku skóry zachodzącej od wewnętrznej dolnej okładziny widnieje niezbyt czytelna zapiska: „[.] Jan [?] von Mathwicz [Machnicz?] Paul Sthampech vector und sneider zu peternell in Ostricen [Osticen? Oscicen?]”. Z kolei na wewnętrznej stronie górnej deski oprawy można odczytać następującą proveniencję: „Possesor huius libelli Michael Burcrabi de Osswiczim Anno domini 1552”⁵.

Wiemy także, że Jan Sommerfeld Aesticampianus, zmarły w 1501 roku profesor Uniwersytetu Krakowskiego, podarował Kolegium Większemu dwa współprawne druki, z których jednym był interesujący nas *Liber de origine et familia Turcorum*⁶.

Po czwarte wreszcie, jak już wspomniałem, traktat ten jest wyrazistym świadectwem głodu poznawczego Zachodu wobec tajemniczego świata muzułmańskiego Wschodu i jako taki w sposób naturalny musi budzić zainteresowanie współczesnych historyków. Mimo iż jest to publikacja niewielka objętościowo, sądzę, że nie ma wątpliwości co do jej wagi i znaczenia. Dla badaczy polskiej kultury XVI stulecia jest ona nie do przecenienia, a z zaciekawieniem przyjmą ją także osmaniści, literaturoznawcy czy filologowie.

⁵ A. Lewicka-Kamińska, *Zagadka drukarza kazań...*, s. 544; A. Kawecka-Gryczowa, *Katalog inkunabułów Biblioteki Zakładu im. Ossolińskich*, Wrocław 1956, nr 269.

⁶ W. Szelińska, *Biblioteki profesorów Uniwersytetu Krakowskiego w XV i początkach XVI wieku*, Wrocław 1966, s. 161; A. Lewicka-Kamińska, *Zagadka drukarza kazań...*, s. 545.

PIOTR TAFIŁOWSKI

🏠 Uniwersytet Warszawski / University of Warsaw, Poland

@ p.tafilewski[at]uw.edu.pl

🔗 <https://orcid.org/0000-0003-2798-3249>